



Kontakt: Znajdziecie nas na stronie internetowej szkoły:

www.sp4gda.edupage.org

REDAKCJA N4Y

Pierwszy numer naszej szkolnej gazetki w roku szkolnym 2018/2019 poświęcony będzie świętu naszej szkoły. Jak pewnie wszyscy w całym Pruszczu i nie tylko już wiedzą, „Czwórka” obchodzi 25 urodziny. Czy to dużo, czy mało, musicie ocenić sami. Jedno jest pewne, z tej okazji wiele się działo w naszej szkole: ogłoszono konkursy, powstały filmy, teledyski, wspaniałe prace plastyczne i zabawne wierszyki, a także wystawy okolicznościowe. 29.09 2018 roku odbyła się konferencja naukowa, a 12.10.2018 wielka świąteczna gala i dzień otwarty dla wszystkich, którzy naszą szkołę lubią albo jeszcze o tym nie wiedzą.

25 lat naszej szkoły

Dokładnie 6 września 1993/1994 roku odbyło się pierwsze w historii tej szkoły rozpoczęcie roku szkolnego. Dyrektorem w tamtych latach był Zygmunt Rzaniecki, a jego zastępcą Zbigniew Kowal. Szkoła podczas roku szkolnego była dobudowywana. Uczyły się w niej dzieci od klasy pierwszej do ósmej.

Nauczyciele, którzy nauczali w tamtych czasach to:

język angielski - Anna Tracz

język polski - Maria Jaczyńska

matematyka - Bożena Nowak

historia - Andrzej Dziekan

geografia - Lidia Rybak

biologia - Magdalena Januszewska

chemia - Magdalena Januszewska

fizyka - Grażyna Serewiś

technika - Grażyna Serewiś

plastyka - Aleksandra Podkowiak

w-f - Zbigniew Kowal

religia - ks. Andrzej Kosowicz

Pierwszą gazetą szkolną był „Belferek”.

Poczet sztandarowy szkoły tworzyli:

Marcin Samuś, Bożena Rolska, Kamila Gronkiewicz



25 lat naszej szkoły

Nasza szkoła ma już 25 lat! Zleciało, prawda? Specjalnie na tę okazję przekopałam pół internetu w poszukiwaniu artykułów poświęconych naszej szkole. Niestety wszystko co znalazłam w internecie, jest z zeszłego roku szkolnego, jednak kroniki przychodzą z pomocą!

Krótkie informacje:

- w roku 2013 do naszej szkoły uczęszczało 1102 uczniów. Dziewcząt było 505, a chłopców 597.
- basen szkolny został udostępniony do użytku 7 kwietnia 2015 roku, czyli 3 lata temu!
- w roku 2014 uczyło się 1413 uczniów, czyli o 311 więcej niż rok wcześniej!
- nasza szkoła bierze udział w programie Rock Our World od 7 lat.

W naszej szkole organizuje się wieczory kolęd, na których czuć atmosferę świąt i bliskości szkolnej rodziny, którą stanowią uczniowie, grono pedagogiczne oraz inni pracownicy szkoły.



W dzień Świętego Mikołaja, gdy przyjdziemy do szkoły w czerwonej, świątecznej czapce, nie będziemy pytani i nie dostaniemy jedynki.

Do tego co roku organizowany jest wieczór talentów, o którym możemy poczytać nawet na stronie pruszczgdanski.naszemiasto.pl.



25 lat naszej szkoły



Odbywają się również kiermasze na przykład dla hospicjum, podczas których sprzedajemy ciasta i ozdoby, które robią nasi uczniowie. Zdjęcia pochodzą z kiermaszu wielkanocnego.



Kiedyś jeszcze pani Grażyna Serewiś robiła z uczniami przetwory...



Bywały też dni marchewki, a czasem można było dostać kanapkę na przerwie!

Na Dzień Kobiet pan Bogdan Demski zagrał nam na saksofonie!



Czasem są wymiany międzyszkolne... Zaprzyjaźniona szkoła w Debreczynie na Węgrzech dwa lata temu gościła nas (a tak naprawdę klasę 3B).



Często rozmawiamy z uczniami ze Słowacji, Turcji i innych krajów.



Nasza szkoła jest najlepsza na świecie!
Pisała i szukała: Anna Nehring 3A

25 lat naszej szkoły

Konferencja

Konferencja, która odbyła się w sobotę 29 września 2018 r. nosiła tytuł „Uczeń w klasie szkolnej. Nauka. Terapia.” Na konferencji wystąpili nauczyciele naszej szkoły wraz z zaproszonymi gośćmi, m.in. prof. dr hab. Ewa Pilarska – Kierownik Kliniki Neurologii Rozwojowej GUMed.



W przerwie konferencji rodzice uczniów naszej szkoły zaprezentowali spektakl „Bajkowy galimatias”.



25 lat naszej szkoły

Lepiej

Z okazji 25- lecia naszej szkoły został ogłoszony konkurs na krótkie rymowanki o „Czwórcę”, czyli lepiej. Czym jest lepiej? To dwuwiersowy wierszyk, którego pierwszy wers zaczyna się od słowa „lepiej”, a drugi od wyrazu „niż” lub „niżli”. Każdy z wersów powinien mieć 8 sylab. A oto Wasze lepiej:

*Lepiej siedzieć w „Czwórcę” w kozie,
Niż pomykać w superwozie.*

*Lepiej śpiewać hymn „Czwóreczki”,
Niż Beatlesów piosenekki.*

*Lepiej w „Czwórcę” spędzić lata,
Niż być wielkim królem świata.*

*Lepiej „Czwórka” oczaruje,
Niż mamusia ugotuje.
Autor: Mikołaj Auguściak klasa 2 c (obecnie)*

*Lepiej w „Czwórcę” brać nauki,
Niż po lesie ganiać żuki.
Autor: Julia Czarnecka 2 c*

*Lepiej chodzić do „Czwóreczki”,
Niż w domu oglądać bajeczki.
Autor: Marianna Szturo 2 c*

*Lepiej uczyć się w „Czwóreczce”,
Niż być ciągle na wycieczce.*

*Lepiej kochać naszą „Czwórkę”,
Niżli w życiu mieć pod górkę.*

*Lepiej zgubić jest komórkę,
Niż zostawić naszą „Czwórkę”.*



*Lepiej spotkać wścieklą pszczołę,
Niż oczerniać naszą szkołę.*

*Lepiej w „Czwórcę” kochać panie,
Niż jeść żaby na śniadanie.*

Autorzy: klasa 3 b

*Lepiej w „Czwórcę” jeść obiady,
Niż po szkole chodzić bladym.*

*Lepiej dla „Czwórki” serce stracić,
Niż się w życiu bez sensu bogacić.*

*Lepiej chodzić do „Czwóreczki”,
Niż dostawać gdzieś piąteczki.*

*Lepiej w „Czwórcę” być uczniami,
Niż na studiach studentami.*

*Lepiej w „Czwórcę” siedzieć w kinie,
Niż głupoty pleść dziewczynie.*

*Lepiej w „Czwórcę” być dyrektorem,
Niż w teatryku zostać potworem.*

*Lepiej w „Czwórcę” być nauczycielem,
Niż w piekle zostać złym kusicielem.*

*Lepiej w „Czwórcę” być koneserem,
Niż w innej szkole zostać leserem.
Autor: Michał Kowalczyk 5 a*

Sondy

1. Ile pracuje Pani w naszej szkole? Od jak dawna jest Pani nauczycielem?

M. Śłozowska, język polski: W 2018 roku rozpoczął 21 rok mojej pracy. W „Czwórcie” uczę od 2000 roku.

M. Jakiel, matematyka: W szkole zaczęłam pracować w 2001 roku, w lutym, będąc jeszcze na studiach. Pracowałam wówczas w jednej z gdańskich szkół. Była to jednak krótka przygoda, bo potrwiała do końca roku szkolnego. W tym samym roku rozpoczęłam pracę w „Czwórcie” w Pruszczu Gdańskim, która stała się moim drugim domem. Jestem tu do dziś.

M. Adamczak, język angielski: W szkole pracuję od 16 lat, a w naszej pruszczańskiej „Czwórcie” - od 10.

L. Rybak, geografia: Nauczycielem jestem już 26 rok szkolny i tak się składa,

że ten 26 rok pracuję w naszej szkole od początku jej istnienia - 1993 roku.

M. Januszewska, biologia: Uczę od samego początku istnienia naszej szkoły, czyli 25 lat.

M. Senejko, historia: W naszej szkole pracuję od 18 lat. W przyszłym roku będę obchodzić 20-lecie mojej pracy :)

M. Rogacka, informatyka: W naszej szkole pracuję drugi rok.

M. Brozdowska, muzyka: W naszej szkole uczę miesiąc, od 3 września 2018.

2. Co sprawiło, że została Pani nauczycielem?

M. Śłozowska, język polski: Tak naprawdę chciałam być archeologiem. Polatach pracy odkrywam, że prawie jestem: odkopuję w zasobach pamięci uczniów głęboko ukrytą wiedzę :)

M. Jakiel, matematyka: Nie wiem, kiedy to się zaczęło. Miłość do matematyki wysłałam chyba z mlekiem mamy, która była z zawodu księgową. Odkąd pamiętam, zamieniałam swój pokój w klasę lekcyjną. Uczniami były misie i lalki, tablicą meble pokojowe, po których dało się pisać kredą. Wisiała też stara, duża mapa Polski, odziedziczona po starszym rodzeństwie! Chyba wówczas chciałam być nauczycielem geografii. Pomysł, aby uczyć matematyki w szkole zakwitł dopiero w liceum i zawdzięczam to swojej ówczesnej nauczycielce.

M. Adamczak, język angielski: Na to, że zostanę nauczycielem zapowiadało się już od dzieciństwa. Zawsze w szkole tłumaczyłam różne zagadnienia, głównie matematyczne moim koleżankom i kolegom. I tak mi zostało...

L. Rybak, geografia: Zawsze chciałam wykonywać ten zawód. Było to moje marzenie.

M. Januszewska, biologia: Chciałam przekazać młodym ludziom szacunek do natury, tłumaczyć zasady jej funkcjonowania i przekazać swoją pasję do tajemnic, które kryje natura.

M. Senejko, historia: Myślę, że zawsze chciałam nim zostać.

Lubię pracę z ludźmi i nowe wyzwania.

M. Rogacka, informatyka: Początkowo nie miałam w planach pracować jako nauczyciel. Zajmowałam się projektowaniem grafiki, potem zostałam trenerem grafiki komputerowej. Prowadziłam również szkolenia z podstaw komputera i pakietów biurowych. W którymś momencie stwierdziłam, że mogę również uczyć młodzież. Było to dla mnie pewnego rodzaju wyzwanie i tak to łączę od pewnego czasu.

B. Bielang, WOS/historia: Lubię uczyć dzieci, a kontakt z młodzieżą sprawia mi radość.

M. Brozdowska, muzyka: Wychowałam się w rodzinie nauczycielskiej. Lubię pracować z ludźmi, a szczególnie z dziećmi. Czerpię satysfakcję z każdego uśmiechu, z dumy ucznia ze zdobytej wiedzy i podczas pracy na lekcji. Lubię rozmawiać z uczniami.

3. Jaka była najzabawniejsza sytuacja, która wydarzyła się podczas Pani pracy w szkole?

M. Śłozowska, język polski: Niestety nie pamiętam takich sytuacji. Chyba najzabawniejsze są odpowiedzi moich uczniów na kartkówkach sprawdzających z lektury. Nie mogę ich jednak zacytować, ponieważ są nieprzyzwoite. Tak to jest, kiedy się nie sprawdzi znaczenia jakiegoś słowa w słowniku.

M. Jakiel, matematyka: Przyszłam kiedyś do szkoły z chorym gardłem i kaszlem. W II klasie gimnazjum, pisząc zadanie na tablicy, chwycił mnie straszny kaszel, który spowodował łzy. Usłyszałam wówczas pytanie jednego z uczniów: „Dlaczego Pani płacze?”. Nie byłam w stanie mu odpowiedzieć, ale zrobił to za mnie inny z uczniów, stwierdzając: „Pani chyba się tak zadaniem wzruszyła” :)

M. Adamczak, język angielski: Często dzieje się coś śmiesznego, ale jest to głównie humor sytuacyjny, który opowiedziany później, już tak nie śmieszy. Na pewno mogę zawsze liczyć na dawkę humoru w uczniowskich pracach pisemnych z nagłówkiem listu „Road Anna” na czele :)

L. Rybak, geografia: W pracy spotkałam się z wieloma zabawnymi sytuacjami. Zdarzenie, które było dla mnie przykre, a które z perspektywy czasu uznaję za zabawne zdarzyło się podczas wycieczki. W trakcie przejazdu autokarem uczeń, który poczuł się źle, a ja chciałam mu pomóc, zwymiotował na mnie. Tym sposobem stałam się właścicielem nowych spodni, bluzki i kurtki.

Niezapomniane dla mnie zdarzenie.

M. Januszewska, biologia: Na pytanie „W jaki sposób wyznaczamy kierunek północny świata?” uczeń odpowiedział: „Z pomocą gнома, proszę pani”.

M. Senejko, historia: Trudno mi teraz sobie przypomnieć. Tych sytuacji jest wiele i zdarzają się często. Bardzo śmieszają mnie niektóre wypowiedzi uczniów na sprawdzianach. Często mylono mnie z p. Kariną Hennig, z czego wynikały zabawne nieporozumienia.

M. Rogacka, informatyka: Najzabawniejszą sytuacją, która wydarzyła się na mojej lekcji był chyba wybuch sfermentowanego soku w plecaku ucznia.

Sondy

Nie sądziłam, że można nosić tak długo sok w plecaku, aby on sfermentował i wybuchł.

J. Piotrowicz, język niemiecki: Otwierając drzwi do klasy, podeszła do mnie mama jednego z uczniów i zapytała, z kim mamy lekcję. Odpowiedziałam „Ze mną”. Mina rodzica bezcenna :)

M. Brozdowska, muzyka: Za krótko pracuję, by móc wybierać z takich sytuacji. Jednak zabawne są dla mnie reakcje uczniów na muzykę, ich „spontaniczne tańce” do niej :)

4. Jaki był Pani najmniej lubiany przedmiot w szkole?

M. Ślózowska, język polski: Zdecydowanie najmniej lubiłam fizykę, a to z racji przerażającej pani od tego przedmiotu. Z perspektywy czasu nie wydaje się już taka straszna, ale niechęć do przedmiotu została :)

M. Jakiel, matematyka: Mam ścisły umysł, więc nie zdziwiło nikogo, że nie lubiłam przedmiotów humanistycznych. Najbardziej jednak historii. Bałam się swojej nauczycielki i wiedzy, której nie rozumiałam.

M. Adamczak, język angielski: Zawsze bardzo lubiłam przedmioty ścisłe, ale „panu od fizyki” udało się zupełnie obrzydzić ten przedmiot. Uwierzcie, nie wiecie do dziś, co to znaczy mieć okropnego nauczyciela. Brrr...

L. Rybak, geografia: Preferuję przedmioty ścisłe, więc w szkole nie przepadałam za historią. Dlatego po szkole podstawowej wybrałam klasę matematyczno-fizyczną.

M. Januszewska, biologia: Najmniej lubiany przeze mnie przedmiot to fizyka, nigdy jej nie rozumiałam.

M. Senejko, historia: Nigdy nie przepadałam za przedmiotami ścisłymi. Matematyka i fizyka to chyba moja pięta Achilleś :)

M. Rogacka, informatyka: Moim najmniej lubianym przedmiotem w szkole była fizyka.

B. Bielang, WOS/historia: Najmniej lubiłam technikę.

J. Piotrowicz, język niemiecki: Za czasów szkolnych najmniej lubiłam matematykę.

M. Brozdowska, muzyka: Nie przepadałam za historią.

5. Co Pani sądzi o wprowadzonej rok temu reformie edukacji?

M. Ślózowska, język polski: Na pewno dodatkowy rok przyda się w liceum. Jeśli chodzi o szkołę podstawową, to za dużo wiedzy trzeba przekazać w za krótkim czasie.

M. Adamczak, język angielski: Myślę, że na efekty każdej reformy, także i tej, musimy trochę poczekać. Czas pokaże, czy jesteśmy świadkami zmiany na lepsze.

L. Rybak, geografia: Myślę, że reforma jest dużym wyzwaniem dla uczniów i nauczycieli.

M. Januszewska, biologia: Szkoda, że nie będę mogła uczyć już w gimnazjum. To ciekawy okres w życiu młodego człowieka - już nie dziecko, a jeszcze nie dorosły.

M. Senejko, historia: Jeszcze za wcześnie, aby oceniać, ale bardzo szkoda mi gimnazjum, w którym bardzo dobrze mi się pracowało.

M. Rogacka, informatyka: Jeśli chodzi o reformę edukacji,

to uważam, że jest to jedna wielka porażka. Mówię tu o m.in. likwidacji szkół, migracji uczniów, skompresowanych programach nauczania i przede wszystkim gigantycznych kosztach.

M. Brozdowska, muzyka: Cóż, zmiany w edukacji są i będą. Trzeba się do nic dostosować. Myślę jednak, że pozytywnie wpłyną na uczniów i nauczanie.

6. Jakie są Pani zainteresowania, hobby? Co robi Pani w wolnym czasie?

M. Ślózowska, język polski: Nie mam żadnego porywającego hobby. Staram się dużo czytać: chociaż jedną książkę w tygodniu. Czytam głównie książki historyczne, ale nie pogardzę dobrą prozą. Gdy mam wolny wieczór; oglądam mroczne kryminały skandynawskie, których atmosferę uwielbiam. No i piekę ciasta - całkiem smaczne :) I robię boskie chinkali i szakszuke! :P

M. Adamczak, język angielski: Cieszę się, że o to pytacie, ponieważ pasje, hobby i wolny czas są bardzo ważne. To one sprawiają, że mamy chęć do pracy i jesteśmy kreatywni. Ja uwielbiam czytać reportaże np. Tomasza Owsianego „Pod ciemną skórą Filipin” i kryminały (wyłącznie po angielsku :)) Lubię spacerować z rodziną i psem oraz gry planszowe (ostatnio Rummikub, Scrabble...) Dwa, trzy razy w tygodniu bieganie. Polecam!

L. Rybak, geografia: Wolnego czasu mam bardzo niewiele, ale zawsze znajdę czas na czytanie książek, wycieczki rowerowe i pracę w ogrodzie.

M. Januszewska, biologia: Uwielbiam stare filmy oraz podróże. Staram się bywać w ciekawych miejscach na świecie.

M. Senejko, historia: Uwielbiam czytać książki i zwiedzać ciekawe miejsca. Najlepiej czuję się jednak we własnym ogrodzie.

M. Rogacka, informatyka: W wolnym czasie m. in. tworzę w technice decoupage, projektuję. Natomiast każdy wolny czas spędzam na Kaszubach.

B. Bielang, WOS, historia: Lubię filmy, książki historyczne, jazdę na rowerze.

J. Piotrowicz, język niemiecki: Moimi zainteresowaniami są żeglarstwo i pszczelarstwo (mam własną pasiekę).



Fotorelacja z obchodów 25-lecia szkoły

25. urodziny naszej szkoły świętowaliśmy długo i hucznie. Zaczęło się już dwa tygodnie wcześniej poważną konferencją. Poranek 12.10 rozpoczął się uroczystą akademią i wzruszającym przedstawieniem w wykonaniu uczniów naszej szkoły. Za to popołudnie poświęciliśmy już na zabawę. Przybyło mnóstwo gości i mamy nadzieję, że wszyscy bawili się wyśmienicie. Takiego obłęzenia uśmiechniętych i biegających po szkole w poszukiwaniu pieczętek uczniów dawno nie widzieliśmy. Miło było widzieć naszych uczniów i absolwentów, którzy ten dzień postanowili z nami spędzić. Niektórych ledwo poznaliśmy, tak wydorośleli. W salach lekcyjnych czekały na poszukiwaczy przygód stacje zadaniowe, panie w sali nr 16 dwoiły się i troiły, żeby każdy otrzymał nagrodę za swój wysiłek. Sale informatyczne przeżywały prawdziwy najazd – każdy choć przez chwilę marzył o zabawie przygotowanej przez nauczycieli informatyki, więc pod salą stała wielka kolejka, jakiej najstarsi nauczyciele nie pamiętają. Matematycy łamali kody, poloniści dręczyli ortografią, historycy datami, a w sali 109 można było bezkarnie bawić się ogniem. Tego dnia angielski nie odpytywali ze słówek, za to częstowali popcornem. Pracownia chemiczna tego dnia zamieniła się w laboratorium, plastyczna zbierała życzenia dla szkoły, w sali gimnastycznej rozgrywał się mecz, a na zewnątrz szkoły można było nawet postrzelać na prawdziwej strzelnicy. Galeria zdjęć przyciągała zwiedzających, można było bezkarnie pośmiać się ze zdjęć przedstawiających nauczycieli sprzed 25 lat. W kawiarence pyszne ciasta i napoje wabiły łasuchów. Pięknym podsumowaniem tego dnia był koncert rodzin. Taką naukę to my bardzo lubimy!



Fotorelacja z obchodów 25 lecia szkoły



RECENZJE

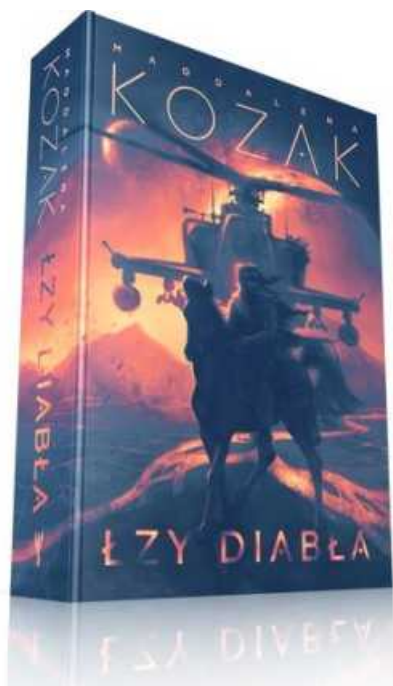
„Łzy diabła”

W tym wydaniu gazetki szkolnej chciałabym zrecenzować książkę Magdaleny Kozak pt. „Łzy Diabła”. Autorka w sprytny sposób opisuje swoje przeżycia z Afganistanu, podając nam je w otoczce fantazy.

Książka opowiada o losach dwóch mężczyzn: pierwszy to Izzat królewicz, pierwszy następca tronu. Jego ojciec, król Farji wysłał go na wojnę z Wysokimi, która toczy się od wielu lat. Pomóc ich pokonać mają nowoczesne sprzęty Obcych, ludzi, którzy dotarli na poziom podróży kosmicznych, oddawali mieszkańcom planety swój sprzęt, w zamian za czars, który był potrzebny ludziom do produkcji narkotyku, Łez Diabła, sprawiającym, że u ludzi zanikała agresja. Drugi mężczyzna to Znajda. Został znaleziony na bagnach, niczego nie pamiętał ze swojego poprzedniego życia. Został przyjęty do służby jako parobek, jednak los się do niego uśmiecha i trafia do elitarnego bractwa Skorpionów. Czy kiedykolwiek przypomni sobie, kim wcześniej był? Jak potoczy się los królewicza? Czy pokona niepokonanych Wysokich?

Książka ma 735 stron, więc tylko dla wytrwałych moli książkowych lubiących klimaty wojenne. Na mnie wywarła naprawdę wielkie wrażenie i polecam ją każdemu, kto ma trochę wolnego czasu i jest spragniony porządnej książki o tematyce wojennej.

Anna Nehring kl. 3 a gimnazjum



AKCJE SZKOLNE

„Halloweenowy sukces”

Dnia 31 października 2018 roku w naszej szkole odbył się wyczekiwany Halloweenowy Kiermasz Ciast. Organizatorami akcji była klasa 7C pod opieką wychowawcy Darii Łożyńskiej i nadzorem Samorządu Uczniowskiego. Podczas kiermaszu, w trzech różnych punktach szkoły (około sali 15, na zimnym hallu oraz przy sali 109) zakupić można było domowe wypieki przygotowane przez uczniów, ich rodziców i wychowawcę. Było ich naprawdę dużo- pod względem ilości i finezji smakowej. Wszyscy wykazali się ogromnym zaangażowaniem podczas przygotowań- nie zabrakło plakatów promujących wydarzenie, w dniu kiermaszu stanowiska zostały pięknie ozdobione girlandami, balonami, dyniami, gadżetami, po akcji natomiast wszystko zostało rzetelnie wysprzątane. Akcja okazała się FENOMENEM- zaplanowana została na przerwy między 8:45 a 12:50, a trwała zaledwie dwie- WSZYSTKO zostało wykupione! To z pewnością za sprawą symbolicznej ceny 2zł za sztukę. Zebrane środki przeznaczone zostaną na wzbogacenie zaplecza dydaktycznego o pomoce do nauki i nauczania języka angielskiego. Nasza akcja-fenomen-integracja, współpraca uczeń- rodzic- wychowawca na długo zostanie w pamięci nie tylko naszej, ale wszystkich wokół. Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom za tak entuzjastyczne odebranie naszej akcji, za wsparcie i komplementy, których nam nie szczędziliście. Wiele osób pozostało jednak nieusatysfakcjonowanych, ponieważ nie zdążyli oni zakupić ani jednego wypieku. Nic straconego, nasza akcja okazała się tak ogromnym sukcesem, że zobowiązujemy się zaskoczyć Was naszym kolejnym przedsięwzięciem.

Daria Łożyńska

